

Miejsce ekonomii społecznej w planach nowego rządu

W wygłoszonym niedawno *expose* rozpoczynającym drugą kadencję w fotelu premiera, Donald Tusk zauważył, że stoimy obecnie nie tylko wobec wielkich wyzwań finansowych i gospodarczych, lecz również tych o charakterze cywilizacyjnym, obyczajowym i kulturowym. W zbiorze trzech ostatnich zjawisk wpisuje się również ekonomia, czy też przedsiębiorczość społeczna. Zyskuje ona obecnie coraz większe uznanie w Europie, gdzie postrzegana jest jako jedno z narzędzi przeciwdziałania kryzysowi gospodarczemu. Podejście takie wydaje się nawiązywać do postulowanej w kolejnych środowiskach europejskich i międzynarodowych potrzeby zmiany sposobu myślenia o życiu społecznym. Wyrazem takiego kształtującego się obecnie w Unii Europejskiej stanowiska jest chociażby wydany pod koniec października Komunikat Komisji Europejskiej „Inicjatywa na rzecz przedsiębiorczości społecznej” oraz brukselska konferencja „Ekonomia społeczna i społeczny biznes” zorganizowana wokół tego tekstu 18 listopada. Można byłoby spodziewać się, że nowy polski rząd dostrzeże te wydarzenia, dając temu wyraz w przedstawionych ostatnio planach. Oznaczałoby to również potwierdzenie jego uznania dla rozwijającego się w Polsce systemu ekonomii społecznej.

Ekonomia społeczna między wierszami *expose* premiera

Żadne odwołanie do wskazanych powyżej unijnych trendów rozwojowych nie znalazło miejsca w deklaracjach politycznych nowego rządu. W swym *expose* premier skupił się na wielu innych, rzeczywiście bardzo ważnych zagadnieniach, takich jak reforma polityki prorodzinnej, podwyższenie składki rentowej czy też zmiany w systemie emerytalnym polegające na wydłużeniu czasu pracy i częściowym odejściu od istniejących przywilejów grupowych. Do ekonomii społecznej nie nawiązał jednak ani słowem, nawet w bardzo pośredni sposób. Szkoda, bowiem jej związku ze zidentyfikowanymi przez premiera zagrożeniami nie trzeba daleko szukać. Wspominając o negatywnych skutkach społecznych i gospodarczych wynikających z obecnej sytuacji w Europie, premier miał zapewne na myśli potrzebę przeciwdziałania skutkom kryzysu ekonomicznego, w tym wzrostowi bezrobocia. Na zapobieganie temu ostatniemu skierowane są w naszym kraju działania prowadzone w ramach tzw. aktywnej polityki społecznej. Jej głównym celem jest umożliwienie osobom narażonym na wykluczenie (np. długotrwale bezrobotnym lub niepełnosprawnym) powrotu do aktywności zawodowej i społecznej. Odbywa się to w ramach podmiotów zaliczanych do obszaru ekonomii społecznej, jak Kluby i Centra Integracji Społecznej oraz spółdzielnie socjalne.

Niestety, jednym z przejawów walki z kryzysem i wprowadzonych w konsekwencji oszczędności było w tym roku zamrożenie o połowę przez ministra finansów środków Funduszu Pracy, z którego finansowane są powyższe działania. Dzięki niemu firmy zatrudniające osoby wykluczone mogą skorzystać z refundacji części wypłacanego im wynagrodzenia, a absolwenci CIS-ów i KIS-ów mogą otrzymać wsparcie na utworzenie spółdzielni socjalnej czy otwarcie własnej działalności gospodarczej. O zmianie tego podejścia albo wprowadzeniu innych działań, które zastępowałyby wsparcie tutaj przedstawione nie było w wystąpieniu premiera ani słowa.

Temat przeciwdziałania bezrobociu podjął także nowy minister pracy i polityki społecznej. W swej wstępnej opinii podjął w tym kontekście temat młodzieży - grupy społecznej najczęściej ostatnio – wskazywanej jako posiadająca trudniejszą pozycję na rynku pracy (zgodnie z konkluzjami raportu „Młodzi 2011”). W kilka dni po zaprzysiężeniu przez prezydenta zadeklarował luźno, że jednym z zadań jakie sobie wyznaczył, będzie poszukiwanie najefektywniejszych metod przeciwdziałania bezrobociu wśród młodych ludzi. Poza tym, że ich również dotyka obniżenie środków Funduszu Pracy, z którego pochodzi dostępne dla młodych dofinansowanie na założenie własnej działalności gospodarczej, to odpowiedzią na dotyczące tej grupy wyzwania może być także promocja rozwiązań z zakresu ekonomii społecznej. Już teraz znanych jest w naszym kraju kilka przykładów spółdzielni socjalnych założonych przez młodych, którym udało się ugruntować swoją pozycję na rynku, na co wskazują wykonane przez ISP badania. Zwiększenie zainteresowania ludzi młodych tą formą działalności nie będzie zapewne możliwe bez zapewnienia odpowiedniego wsparcia, zarówno finansowego i merytorycznego na jej start oraz polepszenia jakości edukacji ekonomicznej młodych Polaków, rozszerzonej o komponent odpowiedzialności społecznej. Na skonkretyzowanie pomysłów ministra w tym zakresie wypadnie nam zapewne jeszcze trochę poczekać.

Biorąc deklaracje wyborcze partii koalicyjnych na poważnie

By spróbować dowiedzieć się czegoś na temat przyszłych propozycji nowego rządu możemy zajrzeć do postulatów zgłaszanych przez koalicyjne partie podczas wyborów (przyjmując założenie, że traktowały one swych wyborców poważnie). Niestety, tam też nie znajdziemy zbyt wielu wzmianek, nawet w luźny sposób nawiązujących do ekonomii społecznej. W programie Platformy Obywatelskiej jest mowa o dokonaniu reformy systemu wsparcia dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Jakież wyjaśnienie tej deklaracji można odnaleźć na stronie 106, gdzie autorzy tekstu zapowiadają: „Zreformujemy system wsparcia dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Udzielimy skutecznej pomocy rodzinom pragnącym opiekować się swoimi niesamodzielnymi bliskimi”. Na następnej stronie zaś stwierdzają: „Priorytetem naszych działań będzie bezpośrednia pomoc osobom niepełnosprawnym. Doprowadzimy do zwiększenia środków PFRON na usuwanie barier architektonicznych oraz inwestycji ułatwiających funkcjonowanie osobom ze schorzeniami wzroku i słuchu” oraz „zwiększymy zakres pomocy rzeczowej kierowanej do osób niepełnosprawnych (...), mającej na celu jak najszybsze odzyskanie [przez nich – przyp. aut..] zdolności do pracy i powrót do zatrudnienia”. Szczególnie przedostatnia uwaga może dziwić osoby, które mają w pamięci całkiem niedawne rozważania o możliwości zamknięcia funduszu, nieustannie zagrożonego niewypłacalnością. Na razie tymczasowo przedłużono jego działalność na dwa lata.

W dalszej części program Platformy deklaruje podjęcie pracy skierowanej na „zwiększenie dostępu do efektywnej rehabilitacji oraz usług pozwalających np. na nabycie umiejętności koniecznych dla wsparcia procesu rehabilitacji osoby niepełnosprawnej przez członków jej rodziny”. Czy z tego zapisu należy rozumieć, że pomysł polega na przesunięciu części odpowiedzialności za opiekę nad osobami wykluczonymi z państwa na członków ich rodzin? Autorzy programu deklarują również chęć związania osób niepełnosprawnych z otwartym rynkiem pracy oraz podjęcie działań skierowanych na zaktywizowanie zawodowe seniorów. To mogłoby oznaczać wsparcie, a nawet rozwinięcie dotychczasowego podejścia aktywizującego w polityce społecznej. Logika podpowiada, że niezbędne

do tego będą dodatkowe nakłady finansowe, choćby ze wspomnianego Funduszu Pracy na rzecz osób wykluczonych lub przynajmniej systemu wsparcia zarówno ich samych, jak i działających na ich rzecz podmiotów.

Zbyt wielu szczegółów na temat samej polityki społecznej, nie mówiąc o ekonomii społecznej, nie można też odnaleźć w programie wyborczym drugiego koalicjanta, Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zawarto w nim raczej bardzo ogólne deklaracje na temat „ochrony istniejących i tworzenia nowych miejsc pracy” oraz wsparcia „rozwoju sektora małych i średnich przedsiębiorstw, spółdzielczości oraz indywidualnej działalności gospodarczej”. Pojawiła się tam tylko jedna konkretniejsza propozycja dotycząca przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. Autorzy zadeklarowali, że PSL wprowadzi „nowoczesny program wychodzenia z ubóstwa i wykluczenia, a także program kompleksowego wsparcia materialnego biedniejszych rodzin”. Wszystko brzmi atrakcyjnie, ale szczegóły dotyczące jego ewentualnej struktury oraz źródeł finansowania nie są niestety znane.

Gdzie obecna jest politycznie nieobecna ekonomia społeczna?

Czy zasadniczy brak obecności tematu ekonomii społecznej w postulatach partii obejmujących władzę w kraju na kolejne cztery lata oznacza, że nic się w tym temacie nie dzieje i wydarzyć nie powinno? Zdecydowanie nie. Cały czas budowany jest w Polsce system ekonomii społecznej w ramach dwóch projektów systemowych finansowanych z środków unijnych. Ponadto, już niedługo ruszy realizacja oddzielnego działania skierowanego na wsparcie stosowania tzw. klauzul społecznych, które prowadzone będzie głównie przez Instytut Spraw Publicznych oraz UNDP.

Istotne zadania stoją w tym zakresie również przed nowym rządem. Już wkrótce powinna zostać ostatecznie przyjęta Strategia Rozwoju Kapitału Społecznego, w której zaplanowano wsparcie dla szeregu działań z zakresu ekonomii społecznej (zob. <http://isp.org.pl/uploads/filemanager/MiejsceekonomiispoecznejwSRKS3.pdf>). Podczas ostatnich Ogólnopolskich Spotkań Ekonomii Społecznej, które w tym roku odbyły się w Lublinie, padła deklaracja podjęcia przez rząd dalszych prac nad ustawą o przedsiębiorstwie społecznym, której projekt powstał w ramach Zespołu ds. Rozwiązań Systemowych w zakresie Ekonomii Społecznej. Przyjęcie tej ustawy lub zastosowanie innego rozwiązania nakierowanego na analogiczne problemy mogłoby nie tylko przyczynić się do rozwoju ekonomii społecznej w Polsce, lecz również byłoby spójne z postulatami zawartymi we wspomnianym już Komunikacie Komisji Europejskiej. Pozostaje tylko liczyć, że deklaracje polityczne – lub ich brak – nie przeszkodzą w dalszym prowadzeniu systematycznych działań z zakresu ekonomii społecznej przez administrację centralną i jej społecznych partnerów.

Autor: Filip Pazderski

Źródła: materiały własne autora.